MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

6

Nr. 39. Warszawa, dnia 17-go lutego 1928 r.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/.

Nr.39. Warszawa, dnia 17.lutego 1928 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

POLSKA-NIEMCY.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 16/2. powitał z zadowoleniem dekret o waloryzacji, ponieważ bez załatwienia tej sprawy nie można było ustalić taryf przewozowych. W ten sposób została stworzona możliwość posunięcia naprzód rokowań handlowych.

Inne dzienniki późniejsze są jednak odmiennego zdania co do znaczenia dekretu o waloryzacji.

GERMANIA z 16/2. nawiązuje do komunikatu Związku przemysłu niemieckiego, stwierdzającego, że waloryzacja polskich stawek celnych dotyka głównie produkty, które Niemcy wywożą do Polski. Dziennik zarzuca Polsce, że utrudnia rokowania przez ogłoszenie dekretu waloryzacyjnego.

DEUTSCH DIPLOMATISCH-POLITISCHE KORRESPONDENZ z 15/2. stwierdza w pierwszym rzędzie ugodowy ton przemówienia Min. Niezabytowskiego oraz zniewolona jest przyznać, że dane zawarte w przemówieniu ministra tak co do rozpięcia cen na artykuły rolnicze w sprzedaży na rynkach polskich i niemieckich, jak też i dane, dotyczące stanu zdrowotności inwentarza Polski, są ścisłe. Wskazując na ustęp z przemówienia ministra, w którym powiedziane jest, że rolnictwo polskie nie zamierza bynajmniej stawiać żądań, któreby zagrażały opłacalności niemieckiej produkcji rolnej, albo też przyczynić się mogły do zaostrzenia kryzysu, pisze dziennik, że dane cyfrowe przytoczone przez ministra są bezwątpienia bezwzględnie ściśle, lecz konkluzje wynikające z tych materjałów liczbowych wyciągane przez samego ministra są o tyle mylne, iż z punktu widzenia niemieckiego nie chodzi tak bardzo o ilość ewentualnego przywozu artykułów rolniczych z Polski do Niemiec, ile o uniknięcie nacisku na ceny dla wytworów rolniczych. W obecnych warunkach małe nawet różnice mogą się stać niebezpieczne, powodują one bowiem zniżkę cen dla najważniejszych artykułów rolniczych, a ponieważ rolnictwo niemieckie znajduje się w sytuacji niezwykle krytycznej, rozpięcie w cenach, które jeszcze istnieje, może się stać w wysokim stopniu dla rolników niemieckich niebezpieczne. Poważne zmniejszenie tego rozpięcia zwłaszcza w sprzedaży żywego bydła - o czem Minister Niezabytowski wspomina - wynika w większej części z powodu spadku cen dla artykułów rolniczych w samych Niemczech. Należy stwierdzić z zadowoleniem dobrą wolę polskiego ministra dla uwzględnienia trudności niemieckich i niestwarzania niebezpiecznych trudności.

BERLINER TAGEBLATT z 15/2. donosi o rychłem rozpoczęciu się rokowań pomiędzy przemysłowcami węglowemi niemieckimi a polskimi. Chodzi przedewszystkiem o porozumienie w sprawie cen, co do której kwestji istnieje właściwie zasadnicze porozumienie. Sprawa kontyngentu odgrywać będzie mniejszą rolę. Wielką rolę w rozmowach będzie odgrywała sprawa rozdziału rynków zbytu w Niemczech. Do rynków tych bowiem należą tak Niemcy południowe jak również i wybrzeże bałtyckie, w których zainteresowany jest także przemysł Ruhry. Zważyć należy - pisze dziennik - że węgiel z polskiego Śląska Górnego korzysta na mocy konwencji genewskiej z tych samych ułatwień transportowych i taryfowych, jak węgiel niemiecki, co stwarza dla produkcji węglowej polskiej z uwagi na lepsze warunki walutowe i zarobkowe lepszą pozycję w Niemczech. Przemysłowcy niemieccy starać się będą, aby węgiel polski - w ramach przyznanego kontyngentu - nie był po niższych cenach rzucany wyłącznie na rynek niemiecki i nie powodował ogólnego zniżenia poziomu cen. Polacy argumentują wysokie postulaty w dziedzinie kontyngentu tem, że przez zwiększenie się przywozu niemieckiego nastąpi zredukowanie zajęć przemysłu krajowego, co w następstwie spowoduje redukcję produkcji węgla. Z tego powodu domagają się oni dopuszczenia do większego zbytu węgla w Niemczech. Dziennik powątpiewa, czy argumentacja ta jest słuszna i sądzi, że zakłady pracujące przy paliwie drzewnem powinny zmienić opał na węgiel. Przemysł niemiecki obawia się ponadto wzmocnienia polskiej konkurencji węglowej na rynkach zagranicznych, gdzie węgiel niemiecki otrzymał już dostęp. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o Skandynawję, państwa bałtyckie i Włochy. Przemysłowcy węglowi obawiają się, że przemysł węglowy polski, zasiliwszy się finansowo przez zbyt na rynkach niemieckich, uprawiać będzie silniejszą konkurencję na rynkach zagranicznych.

POLSKA-LITWA.

LIETUVOS ZINIOS z 14/2. przedrukowuje zamieszczoną w prasie łotewskiej odpowiedź polską na notę rządu litewskiego, przyczem podkreśla ostatni ustęp noty polskiej i pisze m.inn.: "Żądanie polskie, jak widzimy, zostało nam postawione w dość ostrej formie. Nota polska kończy się stanowczem zapytaniem, należałoby stąd wyprowadzić wnioski, że rząd polski bardzo się spieszy z nawiązaniem dobrych stosunków sąsiedzkich z Litwą."

Dziennik zaznacza, że Woldemaras już w Genewie wyraził swą zgodę na rozpoczęcie rokowań. "Cóż więc innego może rząd litewski odpowiedzieć na notę polską?" Zdaniem dziennika, Litwie nie chodzi o samo rozpoczęcie rokowań, lecz o doprowadzenie do pomyślnego rezultatu, a zatem "należy rozpocząć od zlikwidowania gwałtu Zeligowskiego".

"Rezolucja Rady Ligi Nar. kończy dziennik, wspomina, że nie dotyczy ona spraw spornych między Litwą i Polską. Rada rozumiała, że rządy obydwu krajów przystępując do rokowań uzgodnią ze sobą ich obieg. Z noty zaś p. Zaleskiego widać, że Polska chciałaby objąć programem rokowań tylko zagadnienia dla niej pożądane /sprawy natury technicznej/. Wszakże takie jednostronne ustalenie programu rokowań dla Litwy jest nie do przyjęcia. To też sądzimy, że na pytanie Zaleskiego, należałoby odpowiedzieć równoległem zapytaniem: Czy rząd polski ma chęć włączenia do programu rokowań spraw, obchodzących nietylko Polskę, lecz również i Litwę.

IBIDEM. p.nagł. "Sprawy rokowań polacy stawiają w formie ultymatywnej" zamieszcza wyciąg z "Głosu Prawdy", zaznaczając, że Litwa albo rozpocznie natychmiast rokowania z Polską,

albo też wróci do stanu wojny, co byłoby równoznaczne z rzuceniem wyzwania Polsce i całemu światu.

L'IMPERO /Rzym/ z 12/2. Koresp. z Warszawy pisze o stosunkach dziejowych polsko-lit. Zaznacza on, że nawet utrata niepodległości polit. nie przerwała wspólnego życia historycznego między obu krajami, które - przeciwnie, były solidarne wobec wspólnego wroga Rosji.

Niemcy podczas okupacji, przewidując niepodległość ~~Polski,~~ postarali się o uzyskanie wpływów politycznych na Litwie, aby mieć kontakt bezpośredni z Rosją. Pierwsze objawy pracy niemieckiej na Litwie zaznaczyły się w r.1919 i 20.

Stosunki polsko-litewskie stały się wręcz wrogie, gdy powstała kwestja Wilna. Przez swe położenie geograficzne Litwa przeznaczona jest, aby stać się krajem przejściowym dla wielkich dróg handlowych: z Białorusi i Polski do portów Kłajpedy i Libawy; z Prus wschodnich przez Wilno do Rosji. Naskutek stanu wojny Litwy z Polską handel skierowany został na Królewiec. Tak więc rząd litewski poświęca dla polityki antypolskiej interesy całego narodu. Taksamo odbija się to na rolnictwie litewskiem.

Wobec tak nienormalnego położenia, Polska kilkakrotnie proponowała Litwie porozumienie gospodarcze. Dwie konferencje nie doprowadziły do rezultatu. Polsce nie pozostawało nic innego, jak zwrócić się do Ligi Narodów. Na mocy zobowiązań litewskich w Genewie rząd polski wysłał umyślnego kurjera do Kowna. Odpowiedź Litwy była niechętna. Należy zaznaczyć, iż polityka antypolska obecnego rządu litewskiego nie jest już podzielana przez większość narodu, który widzi w niej rękę Niemiec, pragnących usunąć z drogi Polskę, która im przeszkadza w ich polityce ekspansywnej na wschodzie.

ECHO /Kowno/ z 13/2. przytacza wywiad prof. Łappo, przebywającego w Pradze w spr. pretensyj do Wilna. Prof. Łappo podkreślił, że z punktu widzenia historycznego Wilno jest stolicą litewską. Polskie roszczenia pretensyj do Wilna pochodzą z czasów kuratorstwa Ks. Adama Czartoryskiego, który z Uniwersytatu wileńskiego stworzył szkołę polskiej ideologji nacjonalistycznej. Specjalnie trudną sytuację Litwy widzi prof. Łappo w jej odrębności rasowej, nie mającej wspólnej kultury ani tradycyj z innemi grupami narodowościowemi.

THE CHICAGO TRIBUNE z 13/2. donosi z Rygi, iż sądzą tam, iż jeśli Litwa da odpowiedź wymijającą na ostatnią notę polską, to Polska wystosuje do Litwy ultimatum. Łotwa dotąd zachowywała neutralność w sporze polsko-litewskim, choć jej bardzo zależy na stosunkach pokojowych tych państw ze względu na port libawski, który zupełnie zamarł od czasu zamknięcia przez Litwę kolei romneńskiej.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

SIEGODNIA z 15/2. /Ryga/ Cały numer poświęca rocznicy 10-lecia niepodległości Litwy. W art. wst. dziennik podkreśla żywotność narodu litewskiego, w dziele odbudowy państwowości litewskiej i zaznacza, że 10-ta rocznica niepodległości zastaje Litwę na nowej drodze, zmierzającej do rozwiązania wielo-

letniego sporu polsko-litewskiego. Pragną tego wszyscy sąsiedzi Litwy, a Łotwa w szczególności. Dziennik zamieszcza szereg artykułów litewskich działaczy, omawiających powstanie wojska litewskiego, literaturę litewską, teatr, położenie ekonomiczne kraju itd.

LIETUVOS ZINIOS z 14/2. Nawiązując do uroczystości litewskiej, przemawia za koniecznością udzielenia amnestji przestępcom politycznym. Potrzebę powyższego dziennik motywuje nierozwiązanym sporem litewsko-polskim i mogącemi stąd w niedalekiej przyszłości powstać komplikacjami w stosunkach polsko-litewskich.

IBIDEM z 13/2. Nawiązując do przyjazdu do Kowna gen.sekretarza związku międzyparlamentarnego Dr.Lange'a, podkreśla wielkie znaczenie związku dla dzieła utrzymania pokoju w Europie, i stwierdza z ubolewaniem, że Dr.Lange doznał na Litwie chłodnego przyjęcia.
W Finlandji, Estonji, na Litwie - pisze dziennik - szanownego gościa przyjęto b.uroczyście. Dr.Lange przekonał się, że w krajach tych życie polityczne idzie normalnym torem, i że między mieszkańcami, a przez nich wybieranemi urzędami są utrzymywane normalne stosunki, ustalone w drodze parlamentarnej. Tego samego Dr.Lange nie może powiedzieć o Litwie, gdzie przybyli na jego spotkanie posłowie litewscy, nie mogli go nawet powitać w imieniu Sejmu, gdyż sejm taki obecnie nie istnieje.

ECHO /Kowno/ z 14/2. donosi, że z Kowna został wydalony do powiatu poniewieżskiego na cały czas trwania stanu wojennego A.Raczys, długoletni naczelnik policji politycznej. Zesłanie Raczysa /wybitnego chadeka przyp.Red.Biul./ motywowane jest względami bezpieczeństwa.

IBIDEM donosi, że w marcu r.b.rozpocznie się w Kownie wielki proces w sprawie ekscesów pomiędzy katolikami-polakami i litwinami. W procesie figurować będzie około 100 osób, z których 40 w charakterze oskarżonych i 60 jako świadków.

GERMANIA z 15/2. omawia położenie Litwy z powodu 10-ej rocznicy jej niepodległości i podnosi zły stan gospodarczy, spowodowany brakiem przypływu kapitałów obcych. Najbardziej na tem cierpi rolnictwo, będące podstawą gospodarki litewskiej. Przy reformie rolnej nie kierowano się względami gospodarczemi, lecz chodziło raczej litwinom o wydziedziczenie polaków, którzy posiadali wielką własność ziemską. Dziennik podkreśla, że zacofanie rolnictwa litewskiego z trudnością będzie można usunąć. W porównaniu z Niemcami, rolnictwo litewskie stoi wtyle o całe 100 lat.

Z.S.R.R. A MOCARSTWA.

THE TIMES z 12/2.Kor. z Berlina omawia rokowania, toczące się w Berlinie między przedstawicielami Niemiec i Sowietów. Naogół opinja niemiecka jest zdania, że rokowania nie będą bardzo łatwem zadaniem i że poprawa w stosunkach handlowych nie może nastąpić jedynie przez wprowadzenie zmian do artykułów traktatu przez dodatkowe formalne zobowiązania. Według dzienników sowieckich można sądzić, iż delegacja sowiecka będzie probowała wysunąć kwestje dalszych kredytów. Francja oczekuje wyniku rokowań berlińskich, by mieć podstawę dla ich własnych rokowań. Wobec niekorzystnej sytuacji, w jakiej znajdują się inne pań-

stwa z powodu monopolu handlu w Sowietach, projekt ustanowienia pomiędzy niesowieckiemi państwami ogólnej metody prowadzenia handlu z Sowietami, zajmuje coraz więcej uwagi.

LA TRIBUNA z 14/2. Kor. z Moskwy pisze o planach sowieckich przenikania politycznego i gospodarczego na wschód od morza Śródziemnego i nad morze Czerwone. Moskwa już od r.1922. zaczęła zwracać uwagę na Bliski Wschód i od tego czasu coraz bardziej się interesuje krajami, położonemi nad Morzem Czerwonem. Ostatnio po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Anglją, ZSRR. dostrzegł w tej strefie niebezpieczeństwo dla całości państwa Sowietów. To - pisze dziennik - zdecydowało Moskwę w maju do zwrócenia uwagi na nasz Bliski Wschód. Rosja posłała swe okręty do portów Morza Czerwonego i zaczęła tam nawiązywać stosunki handlowe. Nie ograniczyła się ona na tem, i zaczęła przenikać do Eritrei, Egiptu, Abisynji i do Afryki Półn. To był tylko początek. Obecnie "Sowtorgfłot" /Sowiecka Flota Handlowa/ opracował cały program, zorganizowanie komunikacji kolejowej do portów Morza Czarnego i Śródziemnego. Abisynja wchodzi również w zakres politycznej i dyplomatycznej działalności Sowietów. Propozycje uczynione Ameryce. Propozycje uczynione Ameryce przez Ras Tafaniego żywo obeszły Sowiety. Autor przewiduje, że Moskwa zamierza znowu zwrócić się na Bliski Wschód, a Włochy, które tam mają bardzo żywotne interesy, powinny zwracać baczną uwagę na działalność Sowietów.

PROJEKT PRZENIESIENIA SIEDZIBY LIGI.

THE DAILY TELEGRAPH z 14/2. Kor. dypl.pisze,że pomimo ciągłych oficjalnych zaprzeczeń, może stwierdzić, iż rozmowy w dyplomatycznych i politycznych kołach Wiednia w kwestji możliwości przeniesienia siedziby Rady Ligi Nar. do Wiednia, trwają nadal. Kanclerz Seipel ujął tę sprawę w swoje ręce i podobno posiada tajne poparcie dla planu nietylko Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, lecz i Włoch. Mówi się, że najbardziej czynnymi w tej sprawie są posłowie Francji i Polski w Wiedniu, Hr.Chambrun i poseł Bader następnie zaś poseł włoski. Quai d'Orsey naogół nadeko mniej entuzjastycznie odnosi się do tego projektu, niż poseł francuski, w Austrji. W.Brytanja - twierdzą tutaj - jest zupełnie przeciwna temu projektowi, Francja zaś waha się.

Czynione są próby przekonania opinji austrjackiej, iż Niemcy nie będą przeciwne przeniesieniu siedziby Ligi do Wiednia, chociaż oznaczałoby to prawdopodobnie cios dla wszelkich widoków połączenia Austrji z Niemcami. Co do przypuszczalnej zgody Niemiec na ten projekt, sprawa przedstawia się w rzeczywistości następująco: niemiecki poseł w Wiedniu von Lerchenfeld osobiście może odnosi się przychylnie do tego projektu, ponieważ jego prestige wzrósłby przez przeniesienie siedziby Ligi do Wiednia, gdyż Lerchenfeld zamierza odegrać większą rolę w Lidze. Zdaniem autora - jest rzeczą najbardziej dziwną, iż Seiplowi, jak się zdaje, udało się przekonać przywódcę wszechniemieckiej partji Wotawę, iż z biegiem czasu przeniesienie stolicy Ligi do Wiednia nie przeszkodzi, a raczej ułatwi zjednoczenie austro-niemieckie. /W dzienniku mylnie podano Anglo-German/ pod warunkiem, że nie będzie się poruszało tej kwestji przed nadejściem stosownej chwili, co jest jeszcze sprawą dalekiej przyszłości. Jeżeli Wottawa dał się przekonać i uwierzył w to, to jednocześnie przedstawicielom M.Ententy dano do zrozumienia coś wręcz przeciwnego.

Autor wypowiada się w sposób zdecydowany za pozostawieniem siedziby Ligi w Szwajcarji.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 16/2. nazywa b.ostrożnem oświadczenie kanclerza Seipla w spr.przeniesienia siedziby Ligi do Wiednia. Dziennik pisze, że jeszcze nie nadszedł czas dla Locarna wschodniego, albowiem te sprawy, o które w nim by chodziło, zostały już uregulowane w pakcie lokarneńskim.

SYTUACJA POLITYCZNE W NIEMCZECH.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 14/2. pisze, że z ofic. kół centrowych donoszą, iż centrowi ministrowie zostaną wycofani, jeśli się wyjaśni, że projekt ustawy szkolnej upadł. Najwyżej pozostaliby oni w gabinecie tak długo, dopóki nie zostanie uchwalony budżet i ustawa likwidująca szkody. Donoszą zarazem, że wyłonił się nowy projekt kompromisu w sprawie szkolnej.

FRANKFURTER ZEITUNG z 13/2. pisze, że centrum przekonało się, iż partja ludowa bynajmniej nie zamierza wycofać swoich ministrów z gabinetu, lecz zwala to na barki centrum. Odrzucenie ustawy szkolnej i list Hindenburga wprowadziły właśnie Centrum w największe zakłopotanie. Koalicja powinna się rozlecieć, albowiem straciła ona wszelki sens dla partji centrowej.

VORWAERTS z 15/2. pisze, że na zjeździe socjal-demokracji Prus, prezes Heilman poczynił rewelacyjne oświadczenia w spr. stosunków marynarki niemieckiej z organizacją Erhardta Wiking. Heilman przytoczył dokumenty, udowadniające ścisłą łączność marynarki z podporami reakcji.

POLITYKA ZAGRANICZNA RUMUNJI.

L"INDEPENDANCE ROUMAINE. z 16/2.wyraża zadowolenie z bliskiego spotkania się min.Titulescu ze Stresemannem, gdyż jak zauważył ten ostatni, "różnice które nas dzielą, są zbyt małoznaczne w porównaniu z korzyściami, osiągniętemi przez oba państwa przez szybkie porozumienie". Należy tylko tak zorganizować to porozumienie, aby żadna ze stron nie stawiała zbytnich wymagań, co przy dobrej woli obu ministrów jest do osiągnięcia ku obopólnemu zadowoleniu.

IBIDEM cytuje koresp.z Rzymu za Petit Parisien, który donosi, że stosunki włosko-rumuńskie wyjaśniają się. Włochy zapewniają, że ich polityka ma tylko na celu szanowanie traktatu. Traktat przyjaźni z Węgrami zawarły Włochy dlatego, że uważają niepodległość Węgier za warunek równowagi międzynarodowej, z zastrzeżeniem jednak wyrzeczenia się przez Węgry celów iredentystycznych. Traktat włosko-węgierski - według tych zapewnień - nie jest w niezgodzie z traktatem przyjaźni włosko-rumuńskim i nie powinien drażnić innych państw M.Ententy.

CORRIERE DELLA SERA z 15/2. dowiaduje się z Paryża, że Titulescu uda się ztamtąd na Rivierę na wypoczynek. W St.Remo w tym tygodniu spotka się on ze Stresemannem, bawiącym w okolicach Nicei.

3. N O T A T K I I N F O R M A C J E .

CORRIERE DELLA SERA z 14/2. dowiaduje się z Wiednia, że w Angorze podpisany został traktat handlowy turecko-bułgarski. Jest to pierwszy regularny traktat tego rodzaju, który Bułgarja zawiera po wojnie.